

Propozycja reformy pokazów koni arabskich według

PHILIPPE PARASKEVASA

Rozmowa.

PHILIPPE PARASKEVAS WYDAŁ „THE EGYPTIAN ALTERNATIVE“ GŁÓWNIEM W CELU PRZEDSTAWIENIA PEWNYCH IDEI HODOWLANYCH. KSIĄŻKA BYŁA RÓWNIEŻ DOŚĆ KRYTYCZNA CO DO POKAZÓW KONI JAKO MIEJSCA, GDZIE WYSILEK HODOWCÓW JEST PUBLICZNIE OCENIANY. SPOTKALIŚMY SIĘ, ABY POROZMAWIAĆ O JEGO WIZJI DOTYCZĄCEJ REFORMY POKAZÓW KONI.



AHW: Jest Pan hodowcą od blisko 30 lat. Co spowodowało, że stał się Pan pisarzem i rzecznikiem zmian?

PHILIPPE PARASKEVAS: Wierzę w siłę sprawczą idei. Wierzę również w dobrą wolę i uczciwe intencje zdecydowanej większości hodowców. Kiedy zaczynałem hodowlę, nie mogłem znaleźć właściwych wskazówek w dostępnych wówczas książkach. Mając już własne doświadczenie hodowlane, postanowiłem zaoferować początkującym alternatywę do istniejącej sytuacji.

AHW: Pańska pierwsza książka „The Egyptian Alternative” była bardzo krytyczna w stosunku do pokazów. Liczni czytelnicy, w tym przedstawiciele wielu stowarzyszeń i organizacji hodowlanych, również podzielają tę krytykę. Strona książki na Facebook’u osiągnęła niezwykłą popularność - 75,000 zwolenników, stając się tym samym jednym z ważniejszych przewodników w środowisku hodowców i miłośników konia arabskiego. Proszę podzielić się z naszymi czytelnikami swoją wizją ulepszonych prezentowania hodowli w czasie pokazów.

PHILIPPE PARASKEVAS: Potrzebujemy rzeczywistej alternatywy - nowego modelu. Należy prezentować konia arabskiego zarówno pod kątem jego piękna jak i użyteczności, nie rozdzielając tego. W tym celu, system pokazów hodowlanych musi ulec reformie, do której niezbędne jest skoncentrowanie się na istocie, kwintesencji konia arabskiego. W ten sposób środowisko

miłośników koni arabskich może odzyskać utracone w minionych dekadach zainteresowanie pokazami i, co ważniejsze, rozwiązać wiele nękających hodowlę problemów, które na pokazach powstają i są ich konsekwencją.

AHW: Od czego by Pan zaczął?

PHILIPPE PARASKEVAS: Od standardów i sposobu sędziowania. Niezwykle szanuję największych profesjonalnych sędziów. Ich wiedza jest bardzo istotna dla przyszłości hodowli i powinniśmy się od nich uczyć każdego dnia naszego „hodowlanego” życia. Mimo to, nawet najlepsi z najlepszych mogą działać jedynie w ramach istniejącego systemu, a system ów nie oddaje w pełni tego, czym w istocie powinien być koń arabski. Nagradza się wygląd kosztem użyteczności i pomijane są aspekty, które stanowią podstawę.

AHW: Co by Pan zmienił?

PHILIPPE PARASKEVAS: Zaczniemy sędziowanie od nóg, w pozycji „na stój”. Właśnie tak, najpierw nogi. Bez prawidłowych nóg, od kopyt w górę, reszta nie ma znaczenia. Minimum, które zapewniłoby pozostanie konia w finałach pokazów można ustalić na 17 (w powszechnie używanej skali 20-punktowej). Resztę należałoby wyeliminować z zawodów czy wejścia do „top ten”. Już ta jedna zmiana pomoże uporządkować hodowlę



w tym dziesięcioleciu. Konie z kiepskimi nogami mogłyby wciąż wygrywać w klasie specjalnej na najlepszą głowę, jednak wyeliminowanie ich z ogólnej klasyfikacji pomogłoby hodowcom w zwróceniu uwagi na kryterium najistotniejsze w przypadku koni arabskich, czyli na to, czy koń nadaje się do użytku. Nogi są więc niewątpliwie sprawą zasadniczą, ale jasne jest też, że nie stanowią jedyne kryterium i nikt tak nie twierdzi. Po wstępnej eliminacji, sędziowanie powinno przejść do następnego etapu ukierunkowanego na eksterier, co w przypadku konia arabskiego (a nie np. półkrwi) stanowi o typie. Przy okazji oceny budowy, koń nie powinien być przymuszany (za pomocą bata) do stania przed sędziami jak pomnik w nienaturalnie rozciągniętej pozycji. Wszyscy to wiedzą. Sędziowie, hodowcy, właściciele, trenerzy i nawet postronni obserwatorzy wiedzą, że poza ta ma na celu ukrycie wad budowy. Jeśli chcemy poważnie podejść do sprawy przyszłości hodowli, powinno to być zakazane. Oczywiście należy poddać ocenie głowę i typ. Tak, nagradzajmy piękną głowę, niech zdobędzie 20 punktów, jeśli na to zasługuje, ale nie podnośmy tego pojedynczego waloru do rangi czynnika decydującego.

AHW: Mówią o "typie" skłania się Pan do teorii o jednym idealnym standardzie budowy?

PHILIPPE PARASKEVAS: Napisano na ten temat mnóstwo interesujących książek. Ja jestem rzecznikiem różnorodności. Gdyby legendy były wciąż wśród nas, nikt przy zdrowych zmysłach nie stawiałby Nazeera przed Sid Abouhom czy Baska przed Khemosabi, lub też na odwrót, bowiem dla poważnych hodowców wszystkie czynniki powinny być istotne. Konieczność zachowania różnorodności musi skłaniać hodowców i sędziów do brania pod uwagę różnych cech charakterystycznych dla danego typu i linii ojca. Powinno się zaprzestać oceniania koni przez pryzmat "ideału" a raczej poprzez odnajdywanie w nich jak najwierniejszej kontynuacji typu.

AHW: A co z ruchem?

PHILIPPE PARASKEVAS: Ruch jest istotny, ale nie ogranicza się do klusa. Ruchu nie powinno się oceniać przez pryzmat umiejętności trenera. Dość już wyciągniętego klusa. To takie sztuczne i obce naturze Araba! Zapominanie o tym przyniosło szkodę hodowli. Jedyną formą oceny ruchu na pokazach powinno być "liberty" (ruch swobodny). Liberty zapewnia sędziom doskonałą możliwość dokładniejszego przyjrzenia się koniom, oceny typu, budowy, a także temperamentu i charakteru Araba.



AHW: Czy biorąc pod uwagę konieczność wydłużenia czasu pokazu, nie byłoby to niepraktyczne ?

PHILIPPE PARASKEVAS: Nie, jeśli wyeliminowałyby się konie z wadami budowy i postawy, konie, które nie nadają się do użytkowania wierzchowego itd. Według mnie liberty - prezentacja w swobodnym ruchu, powinna być ukoronowaniem wszystkich pokazów, mającym na celu sklasyfikowanie top ten (i wybranie czempiona) już po ustaleniu najlepszej dziesiątki. Proszę zauważyć, że to właśnie liberty pozwala dostrzec wiele elementów klasycznego piękna. Prawdziwy koń pustyński wygląda zupełnie inaczej w pełnej akcji, kiedy jego chrapy rozszerzają się dla pełniejszego oddechu. To pokazuje nam, że koń arabski powinien być oceniany właśnie w ruchu, również pod kątem urody. W takich warunkach, dobre oko wyda się jeszcze większe, bez zbędnego makijażu czy podgalania, ponieważ koń będzie wyrażał siebie (w opozycji do posłuszeństwa wywołanego strachem). W takich właśnie warunkach piękno współgra z użytkowością konia. Co więcej, liberty umożliwi sędziom obejrzenie każdego konia również w galopie, przywracając temu naturalnemu na pustyni sposobowi poruszania się, jego wiodącą rolę. Równoległe można będzie

zadowolić publiczność widowiskowym klusem. Ludzie kochają liberty i z pewnością uda się w ten sposób odzyskać zainteresowanie pokazami. Zasady można będzie odpowiednio dostosować, aby było to do zaakceptowania przez hodowców, ale to nie powinno nastręczać trudności. Niektórzy hodowcy mogą wyrazić sprzeciw. Ale dlaczego? Z całą pewnością "czempion" puszczony luzem powinien stanąć dzielnie do rywalizacji z innymi końmi, bo w przeciwnym razie należałoby zadać sobie pytanie, cóż to właściwie za czempionat?

AHW: To prawie całkowicie wyeliminowałoby pozycję "na stój".

PHILIPPE PARASKEVAS: Mam nadzieję, że wyeliminowałoby to również upokarzającą chłostę, która zasiewa strach w sercu konia, aby zmusić go do posłuszeństwa. Dochodzi do tego w obecnym systemie. Również zalecałbym instalowanie kamer na rozprężalni i w stajniach podczas każdego większego pokazu w celu wyeliminowania niewłaściwego traktowania koni. Jeśli stworzony zostanie specjalny fundusz na ten cel, zgromadzi on wiele dotacji. Każdy prezenter, trener, czy właściciel, który zostałby przyłapany na znęcaniu się nad końmi, powinien otrzymać zakaz zbliżania się do tych zwierząt na całe życie.

Słyszeliśmy o takich osobach, którym pozwolono wrócić do pracy po tym, jak zostały oskarżone o haniebne traktowanie koni. Tylko dożywotnie wykluczenie może powstrzymać ludzi tego pokroju.

AHW: Dużo Pan mówi na temat konieczności używania koni do jazdy. Czy włączyłby Pan prezentację pod siodłem do proponowanego systemu? Czy też uznaje Pan w hodowli oczywiste rozróżnienie konia pokazowego od koni wierzchowych?

PHILIPPE PARASKEVAS: Ah, te "dwa rodzaje Arabów", o których pisała Rosemary Archer i inni. Przekonany jestem o uniwersalności naszego konia, bardzo mnie też irytuje pogląd, że te sprawy nawzajem się wykluczają. To wszystko sprowadza się do odpowiedniej hodowli. Ludzie, którzy nie mogą wyhodować konia dzielnego i jednocześnie urodziwego, zbyt często koncentrują się na jednym z tych kryteriów, kosztem innego. Jeden z najczęściej obecnie pomijanych faktów stanowi zdolność koni arabskich do użytkowania wierzchowego a raczej najczęściej jej brak. Choć prawdą jest, że wielu wspaniałych właścicieli z dumą jeździ na swoich



koniach dla własnej przyjemności, nie można tego samego powiedzieć o tych, którzy zajmują się hodowlą głównie dla urody. Pokazy są wciąż dla tych ludzi sprawą najistotniejszą i nie sposób pominąć szkód poczynionych w hodowli poprzez różnicowanie kryteriów oceny Araba użytkowego i Araba z pokazów urody. Od dawna jestem rzecznikiem podniesienia rangi pokazów pod siodłem do rangi prezentacji "w ręku", ale wciąż słyszę jak "niepraktyczne" i "drogie" by to było. Jeśli nawet zgodzimy się z tymi argumentami, nie może to oznaczać końca tematu.

AHW: Co by Pan zatem zrobił?

PHILIPPE PARASKEVAS: Jeśli uznamy, że sprawdzian zdolności wierzchowych koni w formie rywalizacji na każdym pokazie, byłby zbyt drogi, czy niewykonalny, to można by chociaż oczekiwać od dorosłych koni, które pretendują do międzynarodowego statusu "top ten", że w pełni nadają się do roli koni wierzchowych. Organizacje hodowlane dla dobra własnej przyszłości nie mogą tylko spokojnie czekać na to, że hodowcy będą kwalifikowali swoje konie pod siodło, ale muszą tego wymagać. Apeluję tu o to, żeby był to dla koni dojrzałych, warunek niezbędny do wzięcia udziału w pokazach w ręku. Myślę, że można by zorganizować rajd 50-milowy. Wyścig bez przeszkód byłby odpowiedni. W końcu np. stadniny w Polsce wciąż większość swoich młodych koni wysyłają na tory. Dyscypliny, które wymagają surowego treningu i osiągnięć, jak ujeżdżenie i WKKW, mogłyby również spełniać rolę kwalifikacyjną. Jeśli kiedykolwiek będę wystawiał któregoś z moich koni na "zreformowanym" pokazie, będzie on najpierw musiał ukończyć Tevis (USA - trudny rajd rozgrywany w ciągu 24 godzin na dystansie 100 mil - 160 km, w okolicach jeziora Tahoe). Konie, które sprawdzają się "pod siodłem" powinny być od razu dodatkowo punktowane na pokazach w porównaniu z tymi, które są tylko ozdobą naszych ogrodów, czy też żyją jedynie w swoich boksach. Wspaniałe konie, które mogą pokazać, że są w stanie zrobić to, co koń arabski robić powinien, będą, jak sądzę, znacznie bardziej wartościowe niż te mniej uzdolnione, które trzymane w ręku nagradza się na pokazach. Spójrzmy na to w ten sposób: pierś konia byłaby szersza, nadpęcie krótsze, grzbiet krótszy i mocniejszy, zad masywniejszy i lepiej wyprofilowany.

AHW: Pana propozycje są rewolucyjne i wymagałyby zgodności hodowców na wielu płaszczyznach. Czy naprawdę wierzy Pan w to, że ludzie się zjednoczą, aby poprzeć Pana wizję czy też wprowadzić jakąkolwiek większą zmianę?

PHILIPPE PARASKEVAS: Wierzę, iż istnieje powszechna zgoda co do tego, że reforma jest niezbędna. Z oddolnej inicjatywy hodowców dużych i mniejszych, intensywnie prowadzone są działania równoległe. Coraz więcej pokazów i wydarzeń związanych z końmi znajduje się poza kompetencjami organizacji, które teoretycznie powinny być za nie odpowiedzialne, wyraźny znak odsunięcia się od tej publiczności, którą pokazy takie powinny przyciągać. Wiele wartościowych osób zrezygnowało z hodowli nie wytrzymując stresu. Jednocześnie rynek ten znalazł się na równi pochyłej. Paradoksalnie, fakt, że nie da się dziś zarobić pieniędzy na koniach arabskich, może stać się zbawienny. Po raz pierwszy od bardzo długiego czasu, wielu z tych, którzy normalnie broniliby obecnego systemu, straciło teraz motywację, by sprzeciwić się reformie. Dużo najbardziej wpływowych w tej branży osób jest również chętnych do zmian, co drobni hodowcy. Wykorzystajmy więc razem ten moment i już teraz zacznijmy działać.

AHW: Każda większa organizacja przygotowująca pokazy, jak AHA w USA czy ECAHO, ma problemy ze zmianą nawet najprostszych zasad. Jak zamierza Pan połączyć ludzi w celu przeprowadzenia proponowanych przez Pana, tak gruntownych zmian?

PHILIPPE PARASKEVAS: Tylko reforma szeroko zakrojona może zapewnić sukces, a więc zdobycie poparcia wszystkich sektorów środowiska koni arabskich i poszczególnych udziałowców jest niezbędne. Powodzenie projektu osiągnięte zostanie tylko wtedy, gdy wszyscy zrozumieją, że zmiany są w ich interesie. Proszę sobie wyobrazić światowe sympozjum przedstawicieli aktywnych hodowców, którzy postanowią efektywnie przejść od dyskusowania do realizowania pakietu reform o wielkim znaczeniu praktycznym, by potem opublikować "listę zaleceń". Wśród przedstawicieli tych powinni znaleźć się również powszechnie szanowani, wysocy rangą członkowie organizacji hodowlanych, doświadczeni sędziowie, poważani hodowcy, zarówno więksi jak i mali, uczeni, badacze i inni mądrzy ludzie. Przedstawiciele tacy powinni pochodzić z najrozmaitszych regionów geograficznych. Wszyscy muszą rozumieć, że proponowany pakiet reform będzie korzystny pod warunkiem, że przeprowadzi się go w całości, nawet jeśli zabrałoby to dużo czasu.

AHW: To bardzo ambitne. Kto ustaliłby program takiego sympozjum?

PHILIPPE PARASKEVAS: To musiałyby być przygotowane wcześniej, żeby nie improwizować na spotkaniu. Sympozjum nie może stać się miejscem do wygłaszania przemówień czy dawania upustu frustracji. Nadszedł już czas na konkretne działanie. Ja przedstawiłem swoje idee, ale jest też wiele innych spraw. Sympozjum ma być miejscem, gdzie będzie można zdefiniować pomysły mądrych ludzi prawdziwie oddanych hodowli. Niewątpliwie sympozjum potrzebny będzie sponsor i grupa osób, które będą w stanie zapewnić mu sukces. Wszystko to razem złoży się na ustalenie programu.

AHW: Jeśli w kontekście takiego sympozjum, założymy, że przedstawiciele dojdą do porozumienia w sprawie proponowanych zmian, co Pana zdaniem tak naprawdę się wydarzy? Takie propozycje nie są w stanie zjednoczyć żadnej organizacji.

PHILIPPE PARASKEVAS: Oczywiście, organizacje związane z hodowlą mają duże zarządy, które będą musiały poddać głosowaniu wszystkie pakiety zmian i, jak można sobie wyobrazić, każdy projekt może utknąć w biurokratycznym kotle. Czy oznacza to, że działania te są niepotrzebne? Nie, jeśli weźmie się pod uwagę znaczenie moralne takiego przedsięwzięcia. Nigdy dotąd nie mieliśmy zgody tak wielkiego grona ekspertów na przeprowadzenie całego pakietu zmian. Proszę sobie np. wyobrazić efekt publikacji dokumentu głoszącego innowacyjne metody

likwidacji nieodpowiednich praktyk, gdyby dokument taki podpisany został przez grupę uznanych trenerów i innych szanowanych przedstawicieli środowiska. Wierzę, iż szybko stałoby się to pod wpływem opinii publicznej "złotym standardem" dla prawidłowego treningu i właściwej pracy z koniem. Wszystko jest możliwe, jeśli będziemy mieli wizję, odwagę i gotowość negocjowania w dobrej wierze na rzecz przyszłości hodowli.



THE PARASKEVAS ARABIANS OF EGYPT

Dahshur · Giza · Egypt

Email: author@philippeparaskevas.com

www.PhilippeParaskevas.com



MŁODE KLACZE ZE STADNINY PARASKEVAS ARABIANS PODCZAS JAZDY NA PUSTYNI.

ORIGINALLY PUBLISHED BY ARABIAN HORSE WORLD · MAY 2013

7 · PARASKEVAS · ARABIAN HORSE WORLD